

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Hilarego Bisk. D. K.
Wtorek: Pawła 1-go pustelnika.
Środa: Marcella Papięza.
Czwartek: Antoniego Opata W.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.
Zachód " " 4 " 7.
Długość dnia godzin... 7 " 58.
Przybyło " " 0 " 20.

Wschód księżycy o godzinie 2 minut 8 w.
Zachód " " 5 " 35 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 8° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Piątek: Katedry Św. Piotra.
Sobota: Henryka Bisk M.
Niedziela: Fabjana i Sebastjana M.
Poniedz.: Agni eszki Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radogosta, jutro Domoslawa.
Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia bednarzy. (Sala magistratu—5 po południu.)—Sesja kwartalna zgromadzenia jubileurów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—5 po południu.)
—Posiedzenie członków wydziału administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak-Przedm.—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak-Przedm. róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. E. Jankowskiego „O sadownictwie”. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)
Teatra: Wi e l k i: Dziś „Pierścień rodzinny” (po dawnych, niższych cenach), jutro „Wesele Figara” (występ gościnny panny Elly Russel); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Guzik” i „Stomian człowiek”, jutro „Dwie damy”; — M a j y: dziś przedstawienie zawiązane, jutro „Grube ryby” i „Aby handel szedł”. (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

w Paryżu, że jeszcze przed dniem 27-ym b. m. zamierza złożyć mandat z departamentu Nord, na mocy którego zasiada obecnie w izbie. Sądzymy, że wobec prawie jednomyślnego poparcia ze strony monarchistów jego pewność siebie nie okaże się zawodną lekkomyślnością, pomimo nawet, że „federacja robotników socjalistycznych we Fraucji” uchwaliła świeżo głosować solidarnie za Jacques'em, a grupa rewolucjonistów, nosząca *ad honores* imię Blanquiego, postawiła własnego kandydata w osobie redaktora *Cri du peuple*, Boule'go.

Radical paryski zestawil budżet dochodów i wydatków Boulanger'a za r. 1888 ym. Dochody wynoszą: dje ty poselskie 9,000 fr., pensja jeneralska 10,500, pensja legji honorowej 2,000, razem 21,500. Wydatki: najem domu i służby 20,000 fr., konie i powozy 20,000, tualeta osobista 10,000, posag dla córki 100,000 koszta wyborcze w 15-tu departamentach 3,000,000, koszta życia kawalerskiego (podróż do Hiszpanji i t. p.) 50,000, razem 3,200,000 fr. Wydatki przewyższają przeto dochody o 3,178,500 fr. Z wynurzeń przyjaciela ex-jenerala, p. Chincholle, wiemy, że otrzymał on z Ameryki 400,000 fr. Z mowy, wygłoszonej przez Laisanta w Nancy, dowiedzianno się, że hr. Dillon i Rochefort włożyli w „entrepryze” po 100,000 fr. Złośliwy *Radical* wie także i o tem, że eks-jenera'owi przysłano z tamtej strony *Renu* 500,000 fr. Wszystko to czyni razem 1,100,000 fr. Zkad przeto pochodzą reszta w sumie 2,078,500? Odpowiedź w każdym razie byłaby pouczającą.

Jutro w Anglii i Walji odbędą się wybory do ciał autonomicznych w hrabstwach, utworzyć się mających na podstawie świeżo uchwalonego bilu Ritschiego. Rady te, jednolite w swoim ustroju, zastąpić mają wiele władz i urzędów, których zakres działania wkiął się i krzyżował dotąd ze szkoda administracji. Nowe „rady hrabstw” będą się zajmowały poborem podatków, zaciąganiem pożyczek publicznych, zarządem domów ubogich i obłąkanych, utrzymaniem dróg, mostów, tuneli i spławów rzecznych, parków publicznych i kolei konnych, sprawami higieny, kontrolą zakładów oświetlenia, dozwalaniem widowisk i t. d. Rady wybierane są przez ludność podatkująca na lat trzy; kobiety głosują także. Londyn tworzy odrębną „radę hrabstwa”, złożoną ze 118-tu członków.

Posel serbski przy dworze wiedeńskim, Milan Bogiczewicz, został odwołany, a miejsce jego zajął Milan Petrujewicz. *Br. Z.*

Budżet państwa.

(Telegram Agencji północnej.)

Petersburg 13-go stycznia.

Dochody państwa w porównaniu z budżetem r. 1888 go przedstawiają się w sposób następujący:

Dochody zwyczajne w r. 1889-ym obliczono na sumę o 9,362,920 rs. większą; nadwyżka spodziewana jest: z podatków gruntowego i leśnego w sumie 137,136 rs., handlowego 1,988,000 rs., z opłat od kapitałów 212,000 rs., z opłat od trunków 4,790,800 rs., z opłat od nafty i jej produktów 3,024,000 rs., z opłat od zapalek 2,029,000, z opłat notarialnych, sądowych i t. p. 246,000 rs., z paszportów 205,000 rs., od ubezpieczeń 170,000 rs., z opłat stempowych różnych źródeł 463,061 rs., z poczty 2,126,500 rs.; z telegrafu 366,000 rs., z oddzielnych czynszów 596,231 rs., z lasów 767,622 rs., z zakładów górniczych rs. 707,200, z kolei 3,750,192 rs., ze sprzedaży wyrobów produkcji zakładów skarbowych 192,036 rs., z kapitałów skarbowych i operacji banku 1,485,459 rs., ze zwrotu pożyczek 929,799 rs., z zasiłków skarbu z kas miejskich 366,254 rs.

Nadto zwiększone dochody wynoszą: z akcyzy od

produkcji cukru z buraków 28,000 rs., z mienicy 48,982 rs., ze sprzedaży skarbowych majątków nieruchomych 38,068 rs., z wykupu od włości dawniejszych dóbr państwa 47,071 rs., z opłat od prywatnych wychowawców skarbowych zakładów naukowych 27,670 rs., z kar 34,266 rs.

Zmniejszenie dochodów w porównaniu z r. 1888 przewiduje się w akcyzie od tytoniu 423,000 rs., w dochodach celnych 3,570,500 rs., w podatku górniczym 193,200 rs., z wykupu od włości dawniejszych dóbr prywatnych 671,962 rs., z obowiązkowych opłat od towarzystw kolejowych 5,888,426 rs. w dochodach różnych źródeł 4,585,484 rs.

Wydatki zwyczajne na r. 1889-ty, w porównaniu z budżetem r. 1888, podwyższone są o rs. 5,338,888.

We wszystkich ministerjach, stosownie do nowych potrzeb państwa, nadzwyczajne wydatki przeznaczono: na budowę kolei: samarsko-ufimskiej, uto-złatoustowskiej, pskowsko-ryskiej, rzewo-wiazemskiej i kolei obwodowej suramskiej; na powiększenie taboru oddziału kolei zakaspiskiej od Uzun-Ada do rzeki Amu-Darji; na studja nowych linii kolejowych: na wykup prywatnych kolei na rzecz skarbu i na budowę portów.

W najpoddanniejszym raporcie minister skarbu pisze:

Gdy ogłoszony został budżet na rok 1888-ny mniemano, iż oparty on był na zasadach sztucznych, że dochody nie wpłyną w zamierzonej wysokości, a wydatki przewyższą zakres budżetowy. Takie przewidywania tłumaczyły się poniekąd tem, że bezdeficytowy budżet r. 1888-go następował bezpośrednio po budżecie r. 1887-go, w którym niedobór wynosił 36,000,000 rs. Fakta późniejsze wykazały jednak, że przewidywania budżetu r. 1888-go opierały się na pewnej zasadzie. Rzeczywiste wpływy przychodów w r. 1888-ym w ogóle i w całości nietylko, że dosięgły przewidywań budżetowych, lecz w rzeczywistości przewyższyły je nawet.

Dochody budżetu 1889 go r. również obliczono tak ostrożnie, iż wpływy ich w całości poczytywać można za nader wiarogodny.

Przechodząc dalej do wydatków, minister skarbu wspomina o ściśle dokładnem wykonaniu w ciągu roku 1888-go Najwyższej woli, niedopuszczania rozchodów ze źródeł w budżecie nieprzewidzianych, wskutek szczerze pokojowej polityki, usuwającej wszelkie powody do starć z obcimi mocarstwami.

Budżet nadzwyczajny minister usprawiedliwia przewodniemi celami: prowadzenia energicznie budowy rozpoczętych kolei, ulepszenia kolei istniejących i odpowiedniego urządzenia portów wywozowych. Istnieje wprawdzie przekonanie, iż dla rychlejszego osiągnięcia tego celu nie należy szczerzyć żadnych środków i śmiało zaciągać pożyczki. Lecz pożyczki dotkliwie obciążają skarb i mieszkańców państwa, dlatego też należy unikać zobowiązań kredytowych, a wydatki nadzwyczajne ograniczać wypadają tylko wprost do sum, jakie się ma do rozporządzenia.

Rozważając chwianie się kursu, minister zniżkę panującą w pierwszych miesiącach r. z., objaśnia wpływem wrogiej prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej i szaloną spekulacją, będącą zarządem giełd.

Część sprzedanych w Niemczech papierów ruskich przeszła do Holandji i Francji, gdzie lepiej zrozumiano stan ekonomiczny Rosji. Lecz za to większą część sprzedaży dokonano do Rosji, co pochłonęło znaczną sumę naszych wewnętrznych zobowiązań. Objaw to wielce pożądanym.

Wobec nowej możności zaoferowania naszych walorów giełdom zagranicznym i niepewności co do przyszłych urodzajów, cenę rubla w złocie obliczono ogólnie na 1 rs. 70 kop.

W końcu raportu minister zaznacza, iż Rosja może rozpocząć rok nowy z zupełnym spokojem o przyszłość.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu dzisiejszym zbiera się wybrany świeżo sejm pruski po raz pierwszy na sesję pięcioletnią. Cesarz Wilhelm zamierzył otworzyć go osobiście, pragnąc widocznie zaznaczyć, jak wiele obiecuje sobie po przedłużeniu do lat pięciu okresu prawodawczego w Prusiech. Sejm tegoroczny ma się zająć dawno oczekiwaną reformą podatków bezpośrednich.

Parlament rzeszy niemieckiej w rozpoczętym dzisiaj tygodniu przystąpić ma do obrad nad projektem akcji kolonjalnej; następnie zajmie się on ustawą o zabezpieczeniu pracujących od starości i o stowarzyszeniach. Prasa półrządowa zajęta jest przygotowaniem umysłów do nowego kredytu na reformę artylerji polowej w Niemczech. Artylerja ta, której Niemcy zawdzięczają triumfy niesłychane z roku 1870/71-go, nie uczyniła żadnego postępu w organizacji swojej od r. 1873-go, podczas kiedy — jak zapewniają półrządowe *Politische Nachrichten* — od owego czasu wszystkie mocarstwa sąsiednie udoskonaliły tę część broni w miarę epokowych wynalazków ostatniej doby w zakresie sztuki strzeleckiej, do których przybywa najświeższy wynalazek prochu bez dymu. Na razie tylko 15 miljonów marek ma rząd poświęcić reformie artyleryjskiej; można być pewnym wszakże, iż w roku przyszłym okaże się potrzeba kredytu „dodatkowego” na ten sam cel w wysokości — znowu zapewne nie mniejszej, jak 15 miljonów.

Ten Mars niemiecki — jak go wymalowały „Wesołe świstki” berlińskie — na ten szczególny i niewygodny przymiot, że bardzo szybko wyrasta z odzieży. Zaledwie ukuto mu nowy pancerz i zasznurowano go w nim, a już po niespełna roku pokazuje się regularnie miara zaciasna i trzeba albo sztukować, albo nowy przykrawać kostjum żelazny. To męczy i denerwuje, zwłaszcza, gdy krawcem jest cały — oplacający podatki naród.

Boulanger tak jest pewnym swego zwycięstwa

Notatki w karnecie.

Duszo wszelka, na nienawiść świata i ludzi cierpiąca, nie czytaj, proszę, rubryki niniejszej.

Nie znajdziesz tu bowiem refleksyj ponurych, ani białych jaremjaszowych. Wszystko, co ma styczność z powagą, zostaje nielitościwie z tego miejsca wygnane. Nie treści życia, ale jego pianie, lekkiej i znikomej; nie pożywej strawie, ale zabawie poświęcać będziemy ten kącik zaciszny. Znajdziecie tu echa muzyki tanecznej, szumu wachlarzy, chrzęstu spódniczek balowych, a może, może i wspomnienie westehnień namiętych i spojrzeń płomiennych i upojęń przelotnych, które sprawiają, iż lepsza w maju chwila jedna, niż w jesieni całe lata.

Zresztą, o duszo, na hypokondrję cierpiąca, posłuchaj, co mówi Renan: „Gdybym mógł radzić młodzieży, rzekłbym: niech się bawi, albowiem ciężko jest żyć bez wspomnień!” A stary filozof bezwątpienia nie miał tu na myśli młodzieży pustej i bezmyślnej, co zabawę za cel życia obraża; przeciwnie, mówił on to do młodzi, która do rozwoju dąży, tunele wierci, gwiazdy na niebie liczy, z pracowni prawdy i pewniki ludzkości ogłasza. Zna Renan życie, zaiste!...

W chwili, gdy popielec głowy nam posypie popiołem, zniknie rubryka niniejsza bez śladu, zwiędnie, jak kwiat bez rosy ożywecej. Tymczasem zaś niech będzie wiernym odbiciem pory karnawałowej, którą r. 1889-ty dłuższą pono, niż zazwyczaj, ustanowić raczyk.

Notujmy więc...

Skoro Sydwester odznaczył się w r. b. tem, że go wcale nie było, a maskarady chorują na anemję, słuszną jest rzeczą, iż sobotnią zabawę w Towarzystwie wioślarskiem uważać będzie ludzkość tańcząca za pierwszy strzał na linii karnawałowej.

Z uderzeniem tedy godz. 11-ej ujął p. Walter, nadworny Towarzystwa skrzypiciel, smyczek do ręki i zabrzniały dźwięki poloneza. Różnobarwny wąż długo rozwijał po sali swe skręty, a na czele pochodu szli: wiceprezes Towarzystwa, p. Kucharzewski, z panią Trzaskową i gospodarz lokalu zimowego, p. Eligjusz Maleszewski, z panią Oborską.

Bał ten p. Maleszewski!... Jeżeli na gospodarza zabawa potrzeba mieć specjalne dane, p. M. urodził się gospodarzem napewno, albowiem umie być czynnym w granicach możliwości, uprzejmym zaś jest bez granic. Niechby mu się jakaś zabawa w Towarzystwie chciała nie udać, no, mo!...

Składamy damom ukłon głęboki (najgłębszy pono pod pierwszym oknem, biorąc na lewo od estrady) i przechodzimy pod dowództwo p. Grabowskiego, który w asystencji p. Łuniewskiego steruje wytrwale wśród raf kontredansa i mazura. Dodajmy, iż zadanie aranżera jest dobrze ułatwione: ma załogę liczną, kańną, strojną, ożywioną i wesołą. Czyż wobec tych warunków podobna mówić o celności pierwszego strzału w tegorocznej kampanji karnawałowej?

Bawiono się tedy bardzo długo i bardzo ochoczo, co dobrze wróży przyszłym zabawom w Towarzystwie wioślarskiem. Za dwa tygodnie spotkamy się znowu w sali balowej na Królewskiej...

Początek już zrobiony... Do środy, do balu „pudrowanego” spoczywaj, miły karneciku, spokojnie...

Jegomość w czarnym fraku.

— W dniu wczorajszym, jako w Nowy rok st. st., odbyły się w b. zamku dwa przyjęcia dla osób, składających noworoczne życzenia. O godz. 11-ej rano przyjęmo w sal. JW. generał-gubernator Hurko. Przyjęcie odbywało się w 4-ch salach, w których zebrało się około 600 osób z pomiędzy jeneracji, oficerów, urzędników dworskich i klasowych urzędników wojskowych i cywilnych, wreszcie obywateli. Pokój przy sali małej portretowej zajęły osoby wojskowe i cywilne, zostające przy p. jenerał-gubernatorze, oraz kancelarja; urzędnicy dworscy i konsulowie zagraniczni zebrałi się w sali małej portretowej, duchowieństwo i urzędnicy cywilni w sali błękitnej, wojskowi zaś w sali kolumnowej. JW. jenerał-gubernator obszedł wszystkich, zaczawszy od swego otoczenia, a skończywszy na wojskowych, przyczem raczył rozmawiać z wieloma osobami. Drugie przyjęcie odbyło się o godz. 2-ej. Tutaj składały życzenia te same osoby — lecz już z damami — małżonce JW. jenerał-gubernatora, Marji Andrejewnie Hurko. Pani jenerał-gubernatorowa raczyła z każdym rozmawiać i żegnać się uprzejmie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Do rady państwa wniesiono projekt utworzenia specjalnych „instytutów pedagogicznych”. Dla zapewnienia projektowanym zakładom dobrych profesorów, zakłady te mają być otwierane wyłącznie w miastach uniwersyteckich. Otwarcie każdego poszczególnego instytutu projekt stawia w zupełnej i wyłącznej zależności od woli i uznania ministerjum oświaty.

— Z pism russkich czerpiemy wiadomość o zamierzonej reorganizacji rządów gubernjalnych w Królestwie Polskiem. Zapoczątkowaniem tej zmiany ma być w najbliższej przyszłości zupełne zniesienie osobnych wydziałów prawnych w rządach gubernjalnych. (Wydziały te, w myśl Najwyższego ukazu z d. 26-go marca r. 1869-go, składają się z rady i kancelistów, prócz których w rządzie gubernjalnym warszawskim znajduje się nadto pomocnik referenta.)

— W ministerjum spraw wewnętrznych, o czem już donosiliśmy powzięto zamiar ułożenia normalnej ustawy kas wkładowo-zaliczkowych i przeczności dla robotników i ofiejalistów wszystkich fabryk oraz zakładów przemysłowych. Ponieważ takie kasy w wielu fabrykach dawniej już zostały urządzone, przeto inspekcje fabryczne mają się zająć zebraniem ustaw pomienionych kas oraz ich sprawozdań, na podstawie których ułożona będzie ustawa normalna. Zakładanie kas przeczności ma być w pewnym określonym terminie obowiązujące, sprawa zaś ta poruczoną będzie do wykonania również inspekcjom fabrycznym.

— Z inicyatywy starszego zgromadzenia krawców, poruszona została myśl ustanowienia dla wszystkich cechów pomocy lekarskiej. Projekt ten zasadza się na tem, aby zjednać sobie kilku lekarzy, którzyby za stałą umiarkowaną roczną pensję udzielali bezpłatnej pomocy członkom zgromadzeń rzemieślniczych w cięższych wypadkach chorób, ciężiej bowiem chorzy zazwyczaj udają się do szpitali. Jednocześnie starsi zgromadzeń rzemieślniczych weszliby w porozumienie z kilku aptekami pod względem wyjednania możliwych ustępstw od taksy za lekarstwa.

— Telegrafistom pochodzenia niemieckiego ewangelikom, którzy rozpoczęli służbę w Cesarstwie, a dziś pracują w Królestwie, przyznano obecnie takie same przywileje, jakie służą urzędnikom, którzy z Cesarstwa przenieśli się do Królestwa.

— Na lewym brzegu Wisły około smoka wykonano roboty, celem podwyższenia tamy podłużnej aż do projektowanej wysokości, stosując się w tej mierze do przepisów zarządu komunikacyj. Ponieważ roboty rozpoczęto dopiero w drugiej połowie roku, nie zdążono robót faszynowych zabrukować wskutek wczesniej zimy i odłożono je do wiosny r. b. Do obejrzenia i przyjęcia robót tych od przedsiębiorcy wyznaczył p. prezydent miasta komisję, składającą się z inżynierów miejskich pp: Sumińskiego i Barekowskiego, a ze strony zarządu kanalizacji, z zastępcę w głównego inżyniera oraz inżyniera stacji pomp na Czerniakowskiej, p. Słowikowskiego. Komisja zbierze się w ciągu bieżącego tygodnia.

— Linja głównego kolektora B, przerywająca ogród Saski, przechodzi przez środek bramy od ulicy Marszałkowskiej, brama więc ta podczas robót będzie zamknięta. Aby nie narażać przechodniów na stratę czasu przez okrażanie ogrodu, zamierza zarząd kanalizacji przenieść istniejącą dotychczas bramę na czas robót kanalizacyjnych o 4 do 5 łokci na lewo ku budynkowi giełdowemu. Mimo to, osoby dążące ku bramie przy ulicy Niecałej musiałyby w dalszym ciągu przechodzić przez wykop, zarząd jednak kanalizacji, dbaly o wygodę publiczności, przeprowadzi w tem miejscu budowę kanału sposobem tunelowym. Roboty ziemne rozpoczną się z początkiem p. m., przygotowawcze zaś już rozpoczęto.

— Według *Gazety losowań*, superdywidenda nie zaś, jak donosił *Dziennik Łódzki*, dywidenda od akcji kolei łódzkiej za r. z. szacowana jest na rs. 12 kop. 50 od akcji sturublowej.

— Grono kelnerów, zajmujących się utworzeniem stowarzyszenia na wzór cechu kucharskiego, uchwalilo urządzić zabawę tańczącą, z której dochód mógłby stanowić pierwszy fundusz zakładowy. Bal kelnerski ma się odbyć w d. 3-im lutego, w niedzielę, w sali Doliny szwajcarskiej.

— Dziś, o godzinie 1-ej, odbyło się poświęcenie szkoły rzemiosł pani Tokarzewskiej. Obrządku dopełnił ks. Zygmunt Chelmiński.

— Dowiadujemy się, iż b. prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, br. Mengden, otrzymał od urzędników tej dyrekcji album, złożone z artystycznie wykonanych widoków gmachu, w którym mieszkał, sali sesyjnej, sali zebrań ogólnych, kasy głównej Towarzystwa, własnego gabinetu w biurze dyrekcji i całego gmachu od ulic Erywańskiej i Mazowieckiej.

— Z powodu wyjazdu za urlopem inspektora urzędu lekarskiego, rady stanu dra Grandilewskiego, obowiązki jego poruczone sprawować lekarzowi miejskiemu, drowi Bazylewicz-Kniażykowskiemu.

— Znany pedagog i poeta, Michał Teodor Sęcz-

kowski, zupełnie zaniewidział. Nieszczęście to wywołało współczucie ogólne.

— Czcigodna staruszka, p. senatorowa Wyczechowska, wdowa po dyrektorze głównym komisji sprawiedliwości, złamała nogę. Wypadek nastąpił w pokoju na równej posadzce.

— Donoszą nam z Lublina, iż w zeszły czwartek, przybył do Lublina profesor uniwersytetu charkowskiego p. Podlewski i zatrzymał się w hotelu. Po kilku godzinach od przyjazdu profesor zaczął objawiać rozstrój umysłowy, skutkiem czego dano znać do policji i powołano lekarza. Przekonano się po oględzinach, że kuracja jest niezbędną i p. Podlewskiego odesłano do szpitala św. Jana Bożego, a rzeczy i papiery opieczetowano i dano znać o wypadku rodzinie. Przyczyna nagłego rozstroju mózgowego niewiadoma.

— W dniu wczorajszym zmarł sędzia pokoju 8-go oddziału m. Warszawy, Mikołaj Łazanow.

— Z teatru i muzyki.

* Wczorajsza maskarada zgromadziła osób... 7.

Czy więcej o niej pisać?...

* Z powodu niedyspozycji p. Myszugi, zajdzie jutro zmiana widowiska w teatrze Wielkim.

W miejsce „Cyrułika sewilskiego” afisz zapowie „Wesele Figara” Mozarta.

* Jutro w teatrze Rozmaitości komedja Ferrarego „Dwie damy”, a w teatrze Małym komedja Bałuckiego „Grube ryby” i wodewil Kazimierczuka „Aby handel szedł”.

* Znany z kilkakrotnej gościny na naszej scenie tenor Aramburo zawiadomił dyrekcję teatrów warszawskich, iż w sezonie letnim przybyć może na występy do naszego miasta.

Dyrekcja odpowiedziała przychylnie.

* Personel teatru Małego otrzymał do nanki role z „Pana Żołzikiewicza”, przerobionego przez Mellerową i Galasiewicza z noweli Sienkiewicza „Szkice węglem”, a ilustrowanego muzyką Noskowskiego.

Obsada główniejszych postaci tak się przedstawia: Żołzikiewicz — p. Morozowicz, Rzepa — p. Galasiewicz, Rzepowa — pani Leszczyńska, arendarz — p. Grubiński, wójt — p. Sikorski.

Pozostałe role wykonają panie Czosnowska i Różniecka, tudzież pp. Borawski, Dyliński, Holtzman, Jagielski, Kulesza, Nowicki, Turczynowicz i Wysocki.

— Koncert.

Wczorajszy koncert, urządzony staraniem p. Feliksa Kaufmana w sali Towarzystwa subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, z przeznaczeniem dochodu na korzyść kasy wdów i sierot, powiódł się wybornie.

Na program złożył się śpiew barytonisty, p. Stefana Dudzińskiego, gra na skrzypcach panny Malwiny Szumanówny, oraz produkcje deklamacyjno-wokalne pierwszorzędných sił warszawskiego świata artystycznego.

Sale były przepelnione, a hojne nadatki napływały na ręce uproszonych pań.

Dochodu jeszcze nie obliczono, w każdym jednak razie kilkaset rubli wpłynie do kasy wdów i sierot.

— Ze sztuki.

* Wkrótce ma odwiedzić Warszawę artysta-malarz Jan Chelmoński, którego prace znajdują znaczny zbyt za granicą.

* Wystawa obrazów Jana Chelmońskiego ma być otwarta w salonie Krywulta około połowy kwietnia r. b.

* Publiczność warszawska — jak o tem świadczą licznie nadesłane do nas listy — nie myśli zadowolnić się oglądaniem plafonu Siemiradzkiego „Światło i ciemność” i nie chce uważać tego za pocieszenie po utracie... „Fryny”.

Może to skłoni jej twórcę do zmiany postanowienia.

Tutaj winniśmy dodać przedewszystkiem małe uzupełnienie.

Plafon „Światło i ciemność” mógł być oglądany zaraz po umieszczeniu go w pałacu Zawiszów przez pierwsze kilka niedziel za opłatą na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

— Wystawy szkiców.

Wystawy szkiców przy ul. Królewskiej oraz na Nowym-Swiecie w dniu dzisiejszym zamknięto.

Z przyczyny wzajemnej konkurencji rezultat materialny obu wystaw nie wypadł zadawalniająco.

— Ze ślizgawki.

Z powodu wiatru i mrozu sport łyżkowy niewielu wczoraj znalazł amatorów.

Najwięcej stosunkowo zebrało się osób na sadzawce ogrodu Saskiego i na stawie przy ul. Oboźnej.

Za to na ślizgawki za miastem położone, wybrało się tylko szczupła garstka łyżwiarzy.

Nie obyło się też bez wypadka.

Na stawie w Łazienkach panna Natalja G., ślizgając się upadła i wywichnęła nogę.

Omdlała z bólu odwieziono do mieszkania rodziców na ulicę Kruczą.

= Zmiana.

Naczelnik wydziału ruchu na kolei wiedeńskiej, p. Kazimierz Rogoziński, w dniu onegdajszym uwolniony został od pełnionych przez siebie obowiązków.

Na jego miejsce zainominowany został p. Aleksander Popiel, dotychczasowy pomocnik naczelnika ruchu.

Zmiana powyższa, przeprowadzona nagle i najmniej spodziewanie, wywołała w sferach kolejowych ogólne zdziwienie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż nowonominowany naczelnik jest osobistością, ze wszech miar kwalifikującą się do zajęcia ofiarowanego mu stanowiska.

Wieloletnia praktyka, wytrawna znajomość służby, prawy charakter, wreszcie ogólny szacunek, jakiego używa p. Popiel wśród licznego zastępu służby kolejowej, wybór ten zupełnie usprawiedliwiają.

Niemniej fakt samej zmiany, przeprowadzonej gwałtownie, nadaje jej niezwykle charakter, dający się wytłumaczyć chyba nieokreślonym stanem, jaki w stosunkach kolei wiedeńskiej dziś zapanował.

= Koronki.

Jeden z miejscowych kapitalistów, zachęcony powodzeniem wyrobów naszych w Londynie, wysłał tam partję tiulów i wszywek roboty włóścianek.

Sklep otwarto na Picardilly na ryzyko angielskiego kupca, Snydersa, który już zażądał nowego transportu.

= W Barcelonie.

Czytaliśmy w gazetach hiszpańskich sprawozdania o balu, danym u państwa Fabra w Barcelonie na cześć infantki Eulalii.

Na wieczorze tym zwracała na siebie uwagę panna Z., warszawianka, ujmującą powierzchownością i pełną gustu toaletą.

= Misjonarka.

W czasopiśmie *Touriste* czytamy wzmiankę o Katarzynie Zabawskiej, rodem z Warszawy.

Znajduje się ona w misji katolickiej, wysłanej z Irlandji do Afryki.

Zabawska należy do kongregacji pobożnej, zajmującej się pielęgowaniem chorych.

= Skutki wichury.

Szalejący przez całą dobę wicher stał się powodem wielu wypadków, z których ważniejsze notujemy:

Na placu Trzech Krzyży przy zawieszaniu szyldu wiatr przewrócił drabinę, z której spadł Adolf Dresser, a nadto drabina zraniła niebezpiecznie w głowę przechodzącą Annę Rodwaldową.

W pobliżu rogatki belwederskiej zerwała się gałąź i zraniła ciężko w głowę Józefę Domaradzką.

Na Tamce 13-letni Józef Biechoński, popchnięty siłą wiatru, upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu ręki oraz zwichnięciu nogi.

Około dworca kolei nadwiślańskiej spadła z wozu Michalina Rauberowa i złamała nogę.

Szyld, zerwany ze ściany domu na Powązkowskiej, uderzył w przechodzące dwie kobiety: Zofję Ostecką i Agnieszkę Karolikową; obie poniosły bolesne obrażenia.

Wreszcie na rogu Nowomiejskiej p. Piotr Prokopow, urzędnik cyrkułu powązkowskiego, popchnięty siłą wiatru, upadł i złamał nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Zbrodnia pod miastem.

Przed kilkoma dniami podaliśmy krótką wzmiankę o znalezieniu Antoniego Dąbrowskiego ciężko poranionego, bez przytomności, w rowie pod lasem we wsi Mokry Łuk...

Dąbrowski zmarł w kilka godzin.

O wypadku tym zawiadomiono bezzwłocznie sędziego śledczego 1-go rewiru okręgu warszawskiego. Ze śledztwa zaś, okazało się, iż Dąbrowski padł ofiarą zbrodni, zmarł zaś wskutek ran, zadanych tępem narzędziem.

Śledztwo wykryło, iż w dniu 31-y grudnia w sądzie gminnym w Warszawie rozpatrywana była sprawa kilku włóścian, w której głównym świadkiem był właśnie Antoni Dąbrowski.

Po skończonej sprawie wszyscy włóścianie mianowicie: Dąbrowski, matka jego Petronela, Filip Ciuchta, Józef Dobrzyński, Jan Dąbrowski, Walenty Dobrzyński, Jan Kurski i Stanisław Przepiórka, wracając do domu, wstąpili do karczmy we wsi Karolówka.

Było to około godz. 7-ej wieczorem, gdzie Dąbrowska, Jan Dąbrowski, Ciuchta i Józef Dobrzyński po upływie pół godziny, odjechali pozostawiając resztę towarzystwa w gospodzie.

Około godz. 10-ej wieczorem Antoni Dąbrowski, Kurek, Walenty Dobrzyński i Stanisław Przepiórka wyszli z karczmy i skierowali swe kroki ku wsi Mamki.

W pobliżu Mokrego Łuku wszyscy trzej napadli na Dąbrowskiego i, zadawszy mu kilkanaście ciężkich ran, pozostawili go bezprzytomnego w rowie, sądząc, że D. już nie żyje.

Ze śladów znalezionych następnego dnia na śniegu, okazało się, że z Karolówki wracało 4 osoby, poczem ślad 3 osób prowadził w stronę wsi Mamki.

W miejscu gdzie dokonano zbrodni, znać było ślady krwi i wydeptane miejsce od toczącej się walki śmiertelnej.

Nadto znaleziono w tem miejscu czapkę Stanisława Przepiórki.

Wszystkich trzech z polecenia sędziego śledczego aresztowano i osadzono w więzieniu.

= Groźny pożar.

Dziś, około godz. 12-ej w nocy, przy ulicy Burakowskiej, za rogatką powązkowską, wybuchł pożar w drewnianym jednopiętrowym domu, oznaczonym nr. 17-y i należącym do p. Wasilewskiego.

Ogień wszczął się w sklepieniu wiktualiami, utrzymanym przez właściciela, i był początkowo tak drobny, iż gdyby nie popłoch, jaki powstał wśród mieszkańców, byłby bez żadnych prawie następstw dał się przytłumić.

Na nieszczęście przebudzeni z głębokiego snu lokatorowie nie mogli odrazu zorientować się w sytuacji, i każdy z nich, zamiast tłumić płomienie, zaczął ratować ruchomości, tymczasem zaś silny wicher z niesłychaną szybkością szerzył płomienie.

Gdy nadbiegła straż ogniowa, płomienie ogarnęły już nie tylko połowę całego domostwa, ale jeszcze zaczęły się wdzierać do sąsiedniej posesji, gdzie niebawem stanęły w ogniu komórki.

Wiatr, dmący silnie, utrudniał niezmiernie ratunek i tylko dzięki ścianie, oddzielającej sąsiednie budynki, t. zw. „brandmurowi”, ogień nie przedostał się dalej i nie zniszczył całego szeregu domostw, tam położonych.

Ów „brandmur” właśnie ułatwił strażni zadanie, pozwolił bowiem umiejscowić pożar, który zniszczył doszczętnie połowę gorejącego domostwa, nadwyręził silnie drugą jego połowę i strawił komórki sąsiedniego zabudowania.

W ciągu czterech godzin wszystkie oddziały straży walczyły energicznie z rozszalałym żywiołem i dopiero o godzinie 4-ej rano cztery z nich powróciły do koszar, pierwszy zaś pozostał na miejscu do godziny 5½ nad ranem.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było, kilku jednak lokatorów poniosło dotkliwie straty w ruchomościach, których wcześniej usunąć nie zdołano.

Najwięcej uszkodzonym jest sam właściciel domu, oprócz bowiem zabudowań, które były asekurowane, pastwą płomieni stały się wszystkie jego ruchomości.

Wylekniionych i na dokuczliwe zimno wystawionych mieszkańców płonących zabudowań pomieszczeni tymczasowo w swoich mieszkaniach uczynniejsi sąsiedzi.

= Kradzieże.

Przy ul. Brukowej pod nrem 399-y, z mieszkania Arona Slossera, skradziono różne przedmioty na sumę 240 rs. — Przy ul. Targowej pod nrem 155-y, Ruchli Glikstzejnowej, skradziono 100 rs. — W mieszkaniu E. Tykocinera pod nrem 5-y przy ul. Erywańskiej skradziono w tajemniczy sposób szpilekę z brylantem wartości 100 rs. — W mieszkaniu H. Janowskiego pod nrem 37-y przy ul. Chmielnej spełniono kradzież srebra stołowego, bielizny, garderoby, oraz różnych przedmiotów. — Pod nrem 11-y przy ul. Górnej skradziono ze strychu bieliznę wartości 127 rs.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez Marszałkowską, Jan Kożuchowski najechany przez dorozkę nr. 22, otrzymał bolesną ranę w głowę. Karetą prywatną, której stanęła ciężko zranioną nożem w twarz, na Gęsiej Karolinę Kubiczową, żonę stróża z pod nru 7-go.

Na Tamce wóz piekarski przejechał Alberta Stetza, który poniósł bolesne obrażenia.

= Krwawe zajście.

Handlarz uliczny, Aron Koń, około domu pod nrem 7-y na Zabkowskiej wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Marranną Sadłową, która została ciężko zraniona nożem w twarz.

Na Nowolipiu pod nrem 63-im Sergiusz Gołobiew, w bójce z Józkiem Rotblatem, zranił go tępem narzędziem w głowę.

= Otrucia.

Zamieszkała pod nrem 51-y na Chłodnej Marja Kriegerowa przez pomyłkę wypila jodyny.

Objawy otrucia wnet wystąpiły, lecz energiczna i szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwo usunęła.

= Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym rzadca domu pod nrem 67-y na Czerniakowskiej podniósł leżącego na podwórzu w stanie bezprzytomnym Rocha Jedysa.

Człowiek ten, obudzony w nocy, uczuł zimno, a znalazłszy trochę węgla kamiennego, napalił w piecu.

Jedys, nie czekając na wypalenie się węgla, zasnął blachę, w skutek czego pojawił się czad w pokoju.

Dziś rano znaleziono Jedysa bez zmysłów i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu robotnika grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zagadkowa śmierć.
Do hotelu Hamburgskiego na Nalewkach przybył kupiec, Icek Wiśniak i zajął numer.

W parę godzin później służący, wszedłszy do numeru, zastał Wiśniaka martwym.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadoma, zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

Pod nrem 8-y przy ul. Franciszkańskiej, w jednym z mieszkań od silnie rozpalonego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Przy ul. Twardej pod nrem 31-y wynikiem pożaru na poddaszu. W obu wypadkach straż alarmowana, lecz domownicy przed przybyciem straży sami ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym w tutejszym Instytucie muzycznym rozpocznie się kurs nauk drugiego półrocza roku szkolnego 1888/9.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja własna Kurj. warszaw.)

Dwór, d. 11-go stycznia.

Akt oskarżenia.

VII.

W niedzielę, d. 5-go sierpnia r. z., bawili się dzieci Wasyl i Michał Mostiuk, tudzież Wasyl Merunowicz i Jan Kwasik pod mostem wiejskim w Kukizowie o tysiąc kroków od dworu kukizowskiego oddalonym, w pobliżu mieszkań Jana Merunowicza, Ignacego Polańskiego i Wincentego Krajewskiego położonym i znalazły tam próżny skórzany pugilaresik, który następnie, jako własność ks. Tchórznickiego, poznano, a który wraz z kwotą około 95 fl. i kuponem na 21 fl. opiewającym ze spodni zarobowanych ks. Tchórznickiego był przepaść.

Tego samego dnia łowiąc ryby w potoku, odszukał Paweł Kazmirowicz tuż obok sterty, leżącej na łąkach kukizowskich w oddaleniu 1/8 mili od Kukizowa, a w stronie ku Ceperowu, leżący w wodzie stary wierzchni surdut; wydobył go z wody w obecności przechadzającego się tamteży właśnie Józefa Merunowicza i żony jego; M. przeszukał kieszenie, lecz odnalazł tylko kilka ślimaków, jako dowód, że surdut dłuższy już czas leżał w wodzie. Surdut zabrano do wójta i stwierdzono, że jest własnością ks. Tchórznickiego.

W jaki sposób te przedmioty w takim oddaleniu od dworu znalazły się, nie wyjaśniono, to pewna jednak, iż przez sprawcę rabunku, tak samo jak i suknie w masztarni znalezione, zostały porzucone. Ale i ta okoliczność nie przyczyniła się na razie do wykrycia śladów właściwego sprawcy czynu.

Sędzia śledczy, wobec ujemnego wyniku śledztwa, przeprowadzonego na razie przeciw wymienionym poprzednio czterem osobom (Łucio, Merunowicz, Batiuk, Krajewski), wyjednał pod d. 6-y sierpnia wydelegowanie ajenta policyjnego Piotra Szpanga do Kukizowa.

Piotr Szpang 7-go sierpnia przybył sam do Kukizowa i zastał tu, prócz rodziny Strzeleckich, także i Władysława Strzeleckiego, rozpoczął też zaraz skrzętnie dochodzenia, śledzony atoli na każdym kroku przez służbę dworską.

Przeszukując 9-go sierpnia ściśle mieszkanie ks. Tchórznickiego, nie odszukał nic szczególnego, prócz książeczki notatkowej na szafie w pierwszym pokoju i przemoczonego listu Emilji Kochanowskiej (córki Marji Strzeleckiej), pod kuchnią nową w tymże pokoju (bezpóźniej przed wypadkiem postawioną). Natomiast, przeszukując t. zw. lokal komisyjny, odszukał tam ślady krwi na drzwiach, na piecu, na futrynie drzwi, od sieni do pierwszego pokoju wiodących, ostatnie, przedstawiające dokładny odcisk trzech palców skrwawionych. W piecu lokalu tego, w którym nawet ubiegłej zimy nie palono i w którym aż do przybycia komisji sądowej z 31-go lipca nikt nie mieszkał, a który, wedle zeznań służby, zazwyczaj stał zamknięty, odszukał Szpang resztki świeżo spalonych cienkich papierów, pochodzące z rachunków Liliena i Sokala, pozostawił je atoli w piecu. W kilka godzin później (podpatrywany ciągle przez służbę) nie zastał już w piecu tych resztek, wraz z popiołem uprzątnięto je w sposób tajemniczy. Poszukując atoli dokładniej jeszcze, wydobyl z głębi pieca jeszcze kilka resztek takich samych rachunków, tak samo rubrykowanych, trzy zapalki, a nadto dwa kawałki czarnej wstążki jedwabnej, używanej zwykle do obojczyków księży. Przedmioty te przechował, i wtedy już obudziło się w nim podejrzenie, ażali te resztki nie pochodzą ze zbrodniczego zamachu?...

Odtąd też zwrócił uwagę już i na rodzinę Strzeleckich, zaczął badać ich stosunki majątkowe i doszedł do rezultatu, że są zadłużeni, że nie mają kredytu

przezem świadek, Mendel Schnapper z Jaryczowa, wyraził nawet przypuszczenie: „pieniądze poszły do wyższej izby”, rozumiejąc pod tem Strzeleckich.

Aleksander Strzelecki, pytany o psa, który przed wypadkiem zginął, wyraził się przed nim, że „psy go nie lubiły, osobiście ów żółty, że mówił nawet matce, iż psa tego zastrzeli, że następnie matka pytała go nawet, czy go nie zastrzelił”. Aleksander Strzelecki wręczył mu nawet 9-go sierpnia poplamiony banknot na 1 fl., twierdząc, iż takowy pochodzi od ekonoma Chotintera; bodaj czy w ten sposób nie starał się odwrócić podejrzania na inne osoby.

W nocy z 10-go na 11-ty sierpnia r. b., wracając ze wsi na nocleg do lokalu komisijnego około godziny 9-iej, dostrzegł Spang światło w mieszkaniu ks. Tchórnickiego, doleciały uszu jego modlitwy, a po chwili wezwał go Aleksander Strzelecki do ks. Tchórnickiego z tem, iż ks. Tchórnicki umierający, że chciałby komodę i szafę jego opieczetować pieczęcią parafalną...

I to dopiero teraz!

W obecności ks. Antoniego Królickiego, Aleksandra i Władysława Strzeleckich, przystąpił Spang do komódki; przekonawszy się zaś, iż wierzchnia część tylko gwoździem założona, otworzył ją i zabrał jedynie taką samą wstążkę obojętkową, jaką przedtem z pieca lokalu komisijnego wyjął. Nie przeszukując dalej ani komody, ani szafy, Spang opieczetował je pieczęcią parafalną.

W dniu 13-ym sierpnia, w czasie, kiedy żandarmi Jamrog i Habrat czynili na miejscu poszukiwania, skorzystał Spang z tej sposobności i w obecności tychże oraz ks. Antoniego Królickiego (Marja Strzelecka odmówiła swej obecności) otworzył opieczetowaną komodę, aby zabrać z niej dwie odezwy tu-tejszej kasy oszczędności z r. 1874-go i 1875-go, które pierwszym razem tam widział, a obecnie do śledztwa zdawały mu się potrzebne. Wtedy to za dnia dostrzegł na wewnętrznej stronie komody i na szufladkach ślady wytartej krwi, znalazł nadto rachunek kantoru Sokala i Liliena, którego przedtem nie widział, a który prawdopodobnie później przez szparę do komódki wrzucono. Te okoliczności obudziły w Spangu podejrzenie, iż ks. Tchórnickiemu zrabowano i papiery wartościowe, a dla zatarcia śladu rachunki odnośne w piecu lokalu komisijnego spalono.

Wtedy też dowiedział się (w sposób dotąd niewyjaśniony), że ks. Antoniemu Królickiemu powierzyła Marja Strzelecka klucz od szafy ks. Tchórnickiego, natychmiast więc odebrał ów klucz i wręczył go obecnym żandarmem.

Tu zaznaczyć należy, że w czasie swej bytności Spang spostrzegł ciągłe narady między Strzeleckimi, pewien niepokój, że ukrywany, a co więcej, zadziwił go ciągłe przejażdżki Strzeleckich do Lwowa, które wcale nie licowały z wrzekomym zamiarem Aleksandra i Władysława niesienia pomocy i spokoju matce, wystraszonej ostatnimi wypadkami rozboju. Miały one głębszą i prawdziwszą przyczynę...

Co zresztą uczyniono w tym czasie dla ofiary wypadku, dla ks. Tchórnickiego?

Dnia 8-go sierpnia dr. Schmidt zastał go wprawdzie w gorączce, ale rany wybornie się zablizniały wobec nadzwyczaj silnej natury; natomiast jednak dostrzegł brak wszelkiej opieki najprostszej: strugi kału rozlewały się po pokoju, a odór tak straszny zalegał go, iż nawet dr. Schmidt, jako lekarz, przywykły do tego, nie mógł go znieść. Zapytana Marja Strzelecka oświadczyła drowi Schmidtowi, że tylko raz jeden wodą karbolową zmywała rany ks. Tchórnickiego, o tem zaś, aby mu podawano zapisane lekarstwa, ani wspomniła. Według świadectwa zaś Kazimierza Tchórnickiego, zastał on, przybywszy 12-go sierpnia do Kukizowa, ks. Tchórnickiego w wielce zaniedbanym stanie, a zwróciwszy na to uwagę Marji Strzeleckiej, otrzymał odpowiedź, iż „ks. Tchórnicki nie pozwala nie robić”.

W tym samym stanie widzieli jeszcze ks. T. 24-go sierpnia drowie: Gostyński, Lukas, Lech i sędzia śledczy, przed którym ks. Tchórnicki użalał się na brak wszelkiej opieki.

Tak to opiekowała się przyjaciółka i jej syn, taka to była pomoc w nieszczęśliwym choremu, którego około 80,000 fl. majątku spoczywało w ich ręku!

Wskutek doniesień żandarmem i Spanga, sędzia śledczy zjechał w dniu 16-ym sierpnia do Kukizowa ponownie.

Dowiedziawszy się o tem, że ks. Królicki oddał Spangowi klucz od szafy, przez Marję Strzelecką w dniu 31-ym lipca lub 1-ym sierpnia (więc w czasie pierwszej bytności komisji sądowej) jeszcze wręczony, a przekonawszy się, iż klucz ten wprawdzie nadaje się do komody, szafy jednak mimo wysiłku nie otwiera, wezwał Marję Strzelecką do wyjaśnienia pochodzenia tego klucza. Marja Strzelecka w d. 16-ym sierpnia odpowiedziała, iż klucz wzięła po wypadku od szafki nocnej ks. Tchórnickiego, że

to jej klucz od szafy, w której stare kontrakta i papiery przechowywuje, że oddała go ks. Królickiemu, aby co nie zginęło”.

O tem, by ks. Tchórnicki posiadał jaki majątek, by jej część takowego powierzył, ani wspomniła. Nawet jeszcze w d. 20-ym sierpnia, gdy sędzia śledczy w otwartej szafce nocnej ks. Tchórnickiego odszukał kwotę 1 zhr. 40 c. i o tem Marji Strzeleckiej oznajmił, St. ani słowa nie odpowiedziała.

W dniu 20-ym sierpnia stara się sędzia od ks. Tchórnickiego wywieść, gdzie przechowywał klucz od szafy? czy i jakie miał efekta wartościowe?

Na pytanie pierwsze ks. T. dawał różne odpowiedzi, na drugie zaś twierdził, iż posiadał obligacje i książeczki oszczędności w komodzie, że pożyczął pieniądze Strzeleckim. Wtedy to, zniechęcony pytaniami, zapytał obecnego ajenta Spanga: „Kto ci panowie? Szukają, a nie znaleźli”; gdy zaś Spang go zapewniał, iż wszystko już znalezione, odpowiedział ks. Tchórnicki: „ale moich książeczek sparykasy nie ma”.

Dane te wzmocniły jeszcze podejrzenia.

Dowiedziawszy się, iż dnia 20-go sierpnia Marja i Aleksander Strzelecki nagle wyjechali do Lwowa, sędzia wezwał z jednej strony pod d. 20-ym sierpnia telegraficznie lwowską dyrekcję policji do czuwania nad Strzeleckimi; z drugiej zaś prokuratorę, by wobec niespodziewanego zwrotu śledztwa i odkrytych poszlak wyrafinowanej zbrodni delegata swego bezwzględnie do ustnego porozumienia się z sędzią śledczym wysłała.

Marja Strzelecka wróciła d. 20-go sierpnia wieczorem do Kukizowa, wreszcie około godziny 1-iej w południe d. 21-go sierpnia przybył do Kukizowa zastępca prokuratora państwa, dr. Edward Sumper.

Wówczas sytuacja zmieniła się nagle. Wtedy to spostrzegł sędzia śledczy, że Marja Strzelecka na krótką chwilę wbiegła pośpiesznie do mieszkania ks. Tchórnickiego, a ztąd do lokalu komisijnego, wzywając sędziego, by czemrychlej udał się do ks. Tchórnickiego, bo ten ma coś ważnego do powiedzenia.

O godzinie 1½ po południu udał się sędzia do ks. Tch., który w obecności Marji Strzeleckiej i na jej pytanie opowiedział, iż „klucz oddał pani dziedzicze po pomordowaniu, że książeczki oszczędności miał w kieszeni w spodniach, obligacje zaś w komodzie, czy w kuferku”.

Więcej ani słowa.

Sędzia na życzenie Marji Strzeleckiej zaraz też rozpoczął i tej badanie. I cóż zeznała? Wyjawiała tajemnicę, którą dotąd ze szkodą dla sprawy karnej taila!

Ważne jej zeznania streszczają się w ten sposób:

„W d. 30-m lipca, gdy przyszło płacić dra Schmidta, kazał ks. Tchórnicki oddać obecnych; uczyniłam to i polecił mi, bym z komody, z pod szufladki górnej, wyjęła pieniądze. Nie mogłam ich tam odszukać, wtedy wstał ks. Tchórnicki z łóżka, wyjął 157 fl. i oddał mi, abym 25 fl. zapłaciła lekarzowi, 2 fl. użyła na lekarstwa, a resztę na inne potrzeby; następnie, wróciwszy do łóżka, wyjął z nocnego stolika klucz i mówił w cztery oczy do mnie: oddaję pani kluczyk, dziś nie—bo dużo ludzi się kręci, jutro rano, gdy nikogo nie będzie, papiery ze szafy wiech pani powynosi do siebie. Wtedy domagałam się, by to uczynił wobec świadków, bo może sprawcy już co zabrali, ale na to ks. Tchórnicki: a któż? ja słaby, niech dobrodziejka na to nie zważa. Wyjęłam klucz, nie mówiąc o tem nikomu. Dopiero we wtorek rano wysłałam Józefa Hadyna z pokoju ks. Tchórnickiego, otworzyłam szafę, w pierwszym pokoju stojącą, wyjęłam pakiet z obligacjami i zaniósłam go do lokalu komisijnego, do drugiego pokoju na łóżko, i wróciłam, znów otworzyłam szafę, wyjęłam paczkę arkuszków kuponowych, wraz z rozrzuconymi, poodeinanymi już kuponami, i w to samo miejsce zaniósłam; widząc jednak i zadawnione między temi kupony, wybrałam je, wróciłam po raz trzeci, otworzyłam górną część komody i tam te kupony włożyłam, następnie otworzyłam znów szafę, wyjęłam z poduszki w szafie pakiecik, wyglądający z niej, schowałam go do kieszeni i udałam się z nim wprost do domu.

„Tego samego wtorku, w południe, gdy kucharz, służba i mularz rozeszli się, wyniosłam niepostrzeżenie wszystkie zabrane przedmioty z lokalu komisijnego do mego pokoju i tam schowałam je, nie licząc, w mojej walizce, gdzie dotąd się znajdują; przekonałam się tylko, że do kieszeni zabrałam czek Banku hipotecznego. Wiedziłam, że w tej samej szafie są i książeczki oszczędności, byłabym i je zabrała, ale brak mi było czasu. Dając mi klucz w poniedziałek, powiedział ks. Tchórnicki: niech pani zabierze do siebie, jak będę żył, to mi pani odda, a jak umrę... to machnął ręką z góry na dół. W kilka dni po odjeździe komisji sądowej ks. Tchórnicki, w gorączce fantazując, domagał się przeniesienia go do dworu. Przy tej sposobności wręczyłam klucz

ks. Antoniemu Królickiemu, aby go wzięł do siebie, bo przy księdzu siedziało po kilku ludzi, ksiądz się zrywał i wiedziałam, że nie będę mogła więcej pójść do szafy. Dziś przed południem przysłał ks. Tchórnicki po mnie pana Kalinowskiego, a poleciwszy mi oddać Kalinowskiego i drzwi zamknąć, powiedział: napadają mnie, abym powiedział, co z tem zrobić? Wtedy odparłam ks. Tchórnickiemu, że trzeba prawdę powiedzieć, że ksiądz mi klucz dał i kazał wszystko zabrać, a gdy ks. Tchórnicki na to pozwolił, wbiegłam do lokalu komisijnego, celem odebrania zeznań od ks. Tchórnickiego. Przy pierwszej bytności komisji sądowej i dotąd zataiłam to, bo byłam związana słowem, a gdy mnie dziś ksiądz zwolnił od tego, zeznałam prawdę.”

Po tych zeznaniach udał się sędzia do pomieszkania Marji Strzeleckiej; tu w obecności zięcia, Jana Kochanowskiego, wydobyla ona z kufru (pod stołem w jej sypialni stojącego) pakiet, a raczej poszewkę białą, tasiemką związaną, i oddała go sędziemu, zastrzegając sobie prawa do papierów wartościowych tamże się znajdujących, wynikające z ustnego wrzekomego oświadczenia ks. Tchórnickiego.

Znaleziono w tym pakiecie ogółem papiery wartości nominalnej 75,150 fl., tudzież arkusz kuponowy od obligacji długu państwowego nr. 175,924 na 1,000 fl., którą jeszcze w r. 1885-ym ks. Tchórnickiemu skradziono i której amortyzację dr. Czemyński w Wiedniu wdroył.

A. N.

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 13-go stycznia. (Tel. spec. Kurj. War.)

Cała rozprawa sądowa w procesie kukizowskim będzie stenografowana; funkcję tę objął z urzędu urzędnik sądu, Lewandowski.

Po raz pierwszy przy większym procesie wszyscy urzędnicy wystąpią w uniformach. Datuje się to od czasu ostatniej we Lwowie bytności ministra sprawiedliwości Prażaka.

Protokół prowadzić będzie Buresch, który, jako praktykant, jeden wystąpi po cywilnemu.

Dziś przybyło kilku korespondentów pism wiedeńskich.

Lwów 14-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)

Dzisiaj, o godz. 9-iej zrana, rozpoczęła się rozprawa główna w procesie kukizowskim.

Sala natłoczona, audytorjum składa się bez wyjątku ze sfer bardzo inteligentnych. Galerje przepełnione damami.

Na sędziów przysięgłych wylosowano: dra Henryka Gottlieba, adwokata; Ludwika Wasowicza, sekretarza fundacji skarbkowskiej; Władysława Mystkowskiego, adjunkta rachunkowego wydziału krajowego; Adolfa Kahanego, dzierżawcę; Wacława Domaszewskiego, dyrektora banku krnjowego; Aleksandra Udryckiego, właściciela tartaku; Michała Sichermana, sekretarza Towarzystwa ubezpieczeń „Fenix”; Wiktoryna Łonickiego, buchaltera krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń; Jana Topolnickiego, asystenta rachunkowego wydziału krajowego; Walentego Ziółckiego, adjunkta galic. kasy oszczędności; Juliana Topolnickiego, emerytowanego urzędnika; Jana Lickendorfa, właściciela realności.

Na zastępców wylosowani: Mayer, urzędnik banku dla handlu i przemysłu i Kotjers, adjunkt wydz. krajowego.

Przysięgły Mystkowski okazał się nieobecny. Nieobecność jego zauważono dopiero później, postanowiono niezwłocznie sprowadzić go do sali. O godzinie 10-iej Mystkowski przybył i usprawiedliwił swe opóźnienie, poczem go zaprzysiężono.

Na lekarzy wezwano Barączę, Feigla i Lukasa.

Ks. Tchórnickiego, jako stronę prywatną, zastępuje adwokat Maks.

Oboje Strzelecki przybyli w czarnych sukniach.

Po dopełnieniu formalności wprowadzono świadków; są w ich liczbie księża, lekarze, złota młodzież, służba, dwie zakonnice itd.

Przewodniczący sądu, Simonowicz, wzywa ich do zeznawania prawdy; część świadków wezwana została już na jutro, reszta na pojutrze.

O godz. 10¼ rozpoczęto odczytywać akt oskarżenia (który *Kurjer*, jedyny w prasie polskiej, zdołał podać już na kilka dni przed rozpoczęciem rozprawy głównej, *przyp. red.*).

Ks. Tchórnicki usprawiedliwił pisemnie swą nieobecność i obowiązuje się przybyć później.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Franciszka z Gierszów Goebel**, wdowa po **ś. p. Wilhelmie Goebel**, b. urzędniku i oficerze b. wojsk polskich, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła 13-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 75.

Pozostałe w ciężkim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, o godzinie 3-ej po południu, w dniu 15-ym stycznia, to jest we wtorek, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo dnia następnego, to jest we środę, 16-go b. m., o godzinie 10-ej i pół zrana, w górnym w kościele św. Krzyża. Osobne naproszenia rozsyłane nie będą. —136

† **Ś. p. Joanna z Wilczewskich Zempicka**, obywatelka ziemiska, wdowa po **ś. p. Feliksie**, oficerze b. wojsk polskich, po długich cierpieniach zakończyła życie w Warszawie dnia 12 stycznia r. b., przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odprawi się jutro, to jest we wtorek, o godzinie 11-ej zrana, w górnym kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi zaraz po nabożeństwie z tegoż dolnego kościoła, na które to obrzędy osierocona córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —140—

† **Ś. p. Ludwika Peel**, panna, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 13-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 42.

Pozostali bracia, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej i pół zrana, we wtorek, to jest dnia 15-go stycznia, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. —137—

† **Ś. p. Helcia Michalska**, córka Włodzimierza i Heleny z Kwiatkowskich, zmarła dnia 13-go stycznia 1889 r., przeżywszy miesiąc 9. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15-go stycznia, to jest we wtorek, z domu przy ulicy Wspólnej № 39, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —134

† **Ś. p. Tadcio Godecki**, syn małżonków Teofila rzeźbiarza i Aurelii z Kwiatkowskich, w dniu 12-ym b. m. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice, zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, w dniu 15-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godz. 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —138

† **Ś. p. Emma z Schwartzschultzów Müller**, żona kupca i obywatela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 12-ym stycznia 1889 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 52. W ciężkim smutku pozostały mąż i synowie po stracie ukochanej żony i matki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Senatorskiej № 24 w dniu 15-ym stycznia, to jest we wtorek, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —64—

† **Ś. p. Wacjo Treutler**, syn Edwarda i Zofji z Störłow, w dniu 12-ym stycznia 1889 r. powiększył grono aniołków, Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym stycznia, to jest we wtorek, o godzinie 12-ej i pół z południa z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —141—

† **Ś. p. HENRYK SKARZYŃSKI**,

obywatel ziemski, w wieku lat 60, zakończył życie dnia 11-go stycznia 1889 r. w dobrach Suszer, w pow. gostyńskim. Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 15 stycznia, a nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok nastąpi nazajutrz, tj. we środę d. 16 stycznia w kościele parafjalnym w Suszer. Na tę smutną obrzędność pozostałe w żalu dzieci i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 15-ym stycznia to jest we wtorek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała córka i wnuczki zapraszają. —57—

† We środę, to jest dnia 16-go stycznia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej **ś. p. Karola Bernhard**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy ulicy Freta, o godzinie 10-ej zrana, na które w ciężkim smutku pozostała matka, brat i siostry zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —132—

† Dnia 16-go stycznia, to jest we środę, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej zrana nabożeństwo za spokój duszy **ś. p. Józefa Kleczńskiego**, na które żona, synowie i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —120

† W dniu 15-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim, odprawiona zostanie msza święta za duszę **ś. p. Franciszka Potockiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Rostworowską uczynionego, o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —22—

† Jutro we wtorek, to jest dnia 15-go stycznia, o godzinie 10-ej rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy **ś. p. Józefa Karczmarskiego**, jako w 9-tą rocznicę śmierci, na które pozostałe dzieci zapraszają rodzinę i znajomych zmarłego. —139

† W dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek, dnia 13-go b. m. jako w piątą rocznicę śmierci **ś. p. Józefy z Turowskich Leskiewiczowej**, b. artystki opery polskiej, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej i pół zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza. —135—

NADEŚLANE.

Francuskie papierosy Caporal Soupérieur, Hongroises, Caporal-Dubec, z mundsztukami i bez w cenie rs. 1 za 100 szt. w różnym opakowaniu polecają **Kalinowski i Przepiórkowski, Warsz. Hot Europ.**

Z ostatniej poczty.

Haga 11 stycznia.—Król cierpi od dłuższego czasu na brak snu. Rzekł on do swego lekarza: „Lampa gaśnie, brak w niej już oleju!” Pobyt ministra luksemburskiego, Eyschena, w Berlinie wiąże się ze sprawą oczekiwanego zgonu króla Wilhelma. Eyschen widział się świeżo z następcą królewskim w Luksemburgu, ks. Adolfem nassauskim.

Haga 12-go stycznia.—Stan króla pogorszył się. Dr. Vlaanderen spędził noc w pałacu. Dr. Vinkhuyzen został telegraficznie wezwany do zamku Loo. Siły królewskie szybko opadają.

Sofja 11-go stycznia.—Synod, na czele którego stoi biskup Klemencjusz, wydalony niegdyś przez rząd z Sofji, nie chce pod żadnym warunkiem uznać ks. Ferdynanda i powołuje się na odnośne instrukcje egzarchy bułgarskiego. Ponieważ biskupi odmówili złożenia wizyty księciu, Stambułow nakazał im w ciągu trzech dni opuścić Sofję. Biskupi oświadczają, że ulegną tylko sile.

Sofja 11-go stycznia.—Biskupi Warny, Wraczy i Tirnowy, którzy uczestniczyli w synodzie bułgarskim, na rozkaz rządu powrócili do swoich djecyzj. — Przybył tu baron Wangenheim, nowy konsul generalny Niemiec w Bułgarii.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 14-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Najjaśniejsi Państwo raczyli przenieść się z Gacyny do Petersburga i przyjmowali wczoraj na uroczystej audjencji osoby, składające życzenia noworoczne. Ciało dyplomatyczne zgromadziło się tak licznie, że sala piotrowska, gdzie się dotychczas zgromadzano, okazała się zamałą i ciało dyplomatyczne składało swe życzenia w sali georgjewskiej. Wśród składających życzenia Najjaśniejszym Państwu nie brakło ani najwyższych przedstawicieli obcych wyznań—był również i monsr. Gintowt—ani reprezentantów przemysłu, handlu i świata finansowego. Przyjęcie noworoczne u Najjaśniejszych Państwa otwiera sezon. *Grażdanin* donosi, iż zamierzono wydać aż 8 bali dworskich, z których najpierwszy odbędzie się w d. 16-ym b. m.

Petersburg 14-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Senator Salomon i członek rady ministerjum finansów Mengden mianowani zostali członkami rady państwa. Admirał Hejden otrzymał przy Najwyższym reskrypcie brylantowe insygnja orderu św. Andrzeja. Przy reskryptach Najwyższych otrzymali: członek rady państwa admirał Nowosielski, znaki brylantowe orderu św. Andrzeja; generał kawalerji Czortkow order św. Włodzimierza 1-ej klasy, senator Staricki i prezes komitetu ministrów Bunge oznaki brylantowe orderu Aleksandra Newskiego; ministrowie: finansów Wyszniegradzki, sprawiedliwości Manassein, zarządzający instytucjami Imienia Cesarzowej Marji Durnowo, i opiekun honorowy Sipragin — order Aleksandra Newskiego; sekretarz stanu rady państwa, Wilson, zarządzający sprawami komitetu ministrów, Kułomzin, i jego pomocnik, Szole, order Orła białego. Gubernatorzy: nowogrodzki Mosołow i penzeński Wołkow, otrzymali order św. Włodzimierza 2-ej klasy. Członkowie akademji nauki Kokszarow i Bezobrazow, otrzymali order Aleksandra Newskiego, rektor uniwersytetu warszawskiego, Ławrowski, i profesor uniwersytetu moskiewskiego, Zacharin, otrzymali order Orła białego. Kurator okręgu naukowego orenburskiego, Michajłow i profesor uniwersytetu charkowskiego, Grabe, otrzymali order św. Włodzimierza 2-ej klasy. Naczelnik eskadry na Oceanie Spokojnym, wiceadmirał Szmitt, otrzymał order św. Włodzimierza 2-ej klasy.

Petersburg 14-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Z pomiędzy nominacyj noworocznych szczególne zainteresowanie budzą nominacje barona Mengdena i senatora Salamona na członków rady państwa, ponieważ pierwszy był najmłodszym członkiem rady ministerjum finansów, a ostatni najstarszym senatorem. Baron Mengden mieszkał poprzednio w Warszawie.

Petersburg 14-go stycznia. (Tel. Aj. półn.)—Towarzysz prezesa sądu okręgowego radomskiego, Gutman i towarzysz sądu okręgowego piotrkowskiego, Srzednicki, mianowani zostali rzeczywistymi radcami stanu; członek izby sądowej warszawskiej, Mejer, otrzymał order św. Włodzimierza 3-ej klasy; prezes sądu okręgowego warszawskiego, Iwanow, otrzymał order św. Anny 1-ej kl.; członek izby sądowej warszawskiej, Briuchaczow, order św. Stanisława 1-ej kl.; pomocnik zarządzającego kancelarją oberpolicmajstra warszawskiego, Ternecki-Klimowicz, otrzymał order św. Włodzimierza 3-ej kl. Inspektor okręgowy warszawskiego okręgu naukowego, Złatoustowski, oraz profesor uniwersytetu warszawskiego, Nawrocki, mianowani zostali rzeczywistymi radcami stanu. Dyrektorowie gimnazjum: czwartego warszawskiego męskiego, Wadeniapiń, radomskiego męskiego, Smorodinow, oraz łomżyńskiego męskiego, Lubarskij, mianowani zostali rzeczywistymi radcami stanu; profesor uniwersytetu warszawskiego, Wrześniowski—również; czasowy profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Lambl, mianowany został tajnym radcą stanu; profesor uniw. warsz., Fiszer v. Waldheim, otrzymał order św. Anny 1-ej klasy; profesorowie: Struwe i Kosiński otrzymali order św. Stanisława 1-ej klasy; również dyrektor 1-go gimnazjum warszawskiego męskiego, Stefanowicz.

Berlin 14-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzył dzisiaj sesję sejmku pruskiego, konstatuje, iż stosunek Niemiec do wszystkich państw europejskich jest przyjacielskim. Odwiedzając zaprzyjaźnionych ze sobą monarchów nabył cesarz przekonania, że możemy oddać się nadziei dalszego utrzymania pokoju. Błogosławieństwa pokoju ukazują się już dzisiaj w podniesieniu ekonomicznym państwa, w położeniu przemysłu i klas pracujących. Położenie finansowe jest pomyślne. Mowa zapowiada przemianę podatku klasowego i dochodowego w jednolity podatek dochodowy.

Paryż 14-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Nowa odezwa wyborcza Boulanger'a, odpowiadająca na odezwę Jacques'a, twierdzi, że Francja pożąda stanowczo pokoju, silną jest wszakże dosyć, aby mogła odeprzeć wszelki zamach na całość jej granic. (A. p.)

Bruksella 14-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Bank państwowy zniżył dyskonto na 4½. (Aj. półn.)

Haga 14-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Zarządno środki wojskowe ostrożności przeciwko socjalistom, aby podczas spodziewanej bliskiej zmiany tronu nie zakłócili porządku.

Berlin 14-go stycznia, g. 2 m. 30 (T. p. K. W.)—Ruble w gotówce 215 95 (onegdaj 214.50)
Ruble na dostawę 215 75 (onegdaj 214.25)

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 14-go stycznia.—Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premjowej 1-ej emisji z r. 1864-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 12,119 nr. 14.
" 75,000 " 10,499 nr. 7.
" 40,000 " 16,397 nr. 7.
" 25,000 " 10,957 nr. 15.
Po rs. 10,000: serja 4,192 nr. 33, ser. 16,232 nr. 25, ser. 5,811 nr. 47.
Po rs. 8,000: serja 2,260 nr. 46, ser. 10,653 nr. 1, ser. 3,328 nr. 38, ser. 6,663 nr. 2, ser. 10,475 nr. 6.
Po rs. 5,000: serja 15,456 nr. 18, ser. 16,412 nr. 49, ser. 10,758 nr. 5, ser. 3,948 nr. 14, ser. 7,943 nr. 14, ser. 12,303 nr. 33, ser. 9,035 nr. 41, ser. 1,091 nr. 4.

Po rs. 1,000: serja 2,898 nr. 15, ser. 11,894 nr. 25, ser. 14,744 nr. 7, ser. 8,023 nr. 2, ser. 13,777 nr. 5, ser. 5,869 nr. 31, ser. 9,208 nr. 1, ser. 12,943 nr. 20, ser. 14,689 nr. 17, ser. 2,748 nr. 17, ser. 15,812 nr. 32, ser. 839 nr. 32, ser. 9,742 nr. 26, ser. 15,650 nr. 21, ser. 4,842 nr. 4, ser. 7,638 nr. 19, ser. 9,326 nr. 28, ser. 14,918 nr. 28, ser. 18,933 nr. 25, ser. 5,193 nr. 20.

W ogrzewanym Cyrku p. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Dziś między innymi numerami druga część programu wykonana będzie tylko przez damy, oprócz tego występ przedostatni br. Possenti. Występ dekorowanych wielokrotnie atletów Lomborg i Leidner. Mazur wykonany przez 20 dam. 8 ogierów z wolnej ręki tresowanych i wyprowadzonych przez panią Busch. Zojecha przedstawi Marja Dore. Parforce M-Ile Rosa. Po raz 1-szy Miss Ella na koniu, wykona clown Tony Grice a także występ innych artystów i artystek.

65

— Dr S. Borzuchowski przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnoimi od 9—11 r. i od 5-ej do 7-ej w. Marszałkowska nr 109.

3847

— Kąpiele elektryczne o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, neuralgach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Oboźna 5.

(5)

— Do wynajęcia Lokal na Hotel, 50 pokoi na I-em piętrze przy pryncypalnej ulicy, w bliskości dworca drogi żel. warsz.-wied. i bydgoskiej. Wiadomość u szwajcara Banku Handlowego.

59

Najlepsze przekąski przed obiadem lub do kolacji.
Anchovies norweskic korzenne w butelkach,
Delicates Anjovis obierane bez ości w małych puszkach,
Seproty norweskic delikatne rybki wędzone w puszkach,
Losos wędzony w puszkach starannie krajany w plasterki, najodpowiedniejszy do robienia Sandwiczów,
Homary helgolandskie wyborowe pod majonezy,
Losos greenlandski do każdej przyprawy,
Homary amerykańskie drobniejsze do салат zimowych,
Salad cream do przyprawy tychże,
Pikle, Korniszony, Cebulki marynowane, wszystko świeżo utrzymane, poleca

Wł. F. NOWICKI,
Handel delikatesów, Marszałkowska 122, Senatorska 3. (31

64 Dr L. Lubliner, przeprowadził się na ul. Bielańska nr 16. Przyjm. od 8—9 r. i od 4—6 p.p.

— Kąpiele elektryczne uskuteczniają się co dziennie w zakładzie hydropatycznym w Łazienkach Akcyjnych. Porada od godziny 5—6-jej po południu.

18 Cegłę ogniotrwałą (Coven, Höganäs, Ramsay), Glinkę ogniotrwałą, Oleje mineralne Ragozińskie, Opony nieprzemakalne poleca Dom Handlowy

MIKOŁAJ BRAUMAN

w Warszawie, Królewska 18, telefonu nr 44

KOMITET

Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż w dniu 9-ym Lutego, to jest w sobotę, danym będzie w salonach Resursy

Wieczór tańczący

dla członków tejże Resursy i ich rodzin. Bilety wydawane będą w dniach 5, 6 i 7-ym lutego w kancelarii Resursy, od godziny 6—8-jej wieczorem. (131)

P. s. Jednocześnie będzie można dostać bilety kolacyjne po rs. 1 kop. 50 od osoby.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Edmund Ostojka nr 300. Proszę odebrać list z poczty.

130

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go stycznia 1889 r.

W eksle.	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.55	---
Londyn 1 funt ster. "	9.41	---
Paryż 100 franków "	37.55	---
Wiedeń 100 guld. "	78.40	---
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d. m.	95.20	---
Listy zast. m. Warsz. serji I	---	96.---
" " " II	93.50	---
" " " III	92.50	---
" " " IV	92.---	---
" " " V	91.75	---
Listy zast. m. Łodzi serji I	---	---
4% Listy likwidacyjne duże	85.85	---
" " " małe	85.---	---
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	---	---
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	---	---
" " " " 1866	---	---
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.---	---
II " " " 100	98.---	---
III " " " 100	98.---	---
4% nowa pożyczka	82.---	---
Listy wileńskie długoter. . . .	---	---
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy . . .	---	---
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	---	---
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	---	---
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. . . .	---	---
Akcje dr. żel. fabr. łódzkiej	---	---
Akcje Banku handl. warsz.	---	---
Akcje Banku dyskont. warsz.	---	---
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	---	---
Akcje warsz. tow. fab. cukru	---	---
Akcje tow. f. cukru Józefów	---	---
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	---	---
Akcje tow. Lilpop, Rani Lew.	---	---
Akcje tow. przędz. Zawiercie	---	---

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 29⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 135⁸
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 96³
Od Listów likwidacyjnych kop. 45⁴
Od Obligów m. Warszawy 120¹

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 14-go stycznia 1889 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	K o p i e j e k			
Pszonica 242 sm. i ord.	---	---	---	---
" " pształ dobra	---	---	620	625
" " biała	---	---	635	640
" " wyborowa	---	---	405	415
Żyto wyborowe 232 funt	---	---	---	---
" " średnie	---	---	400	---
" " wadliwe	---	---	---	---
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	---	---	---	---
Owies 142 f.	---	---	230	270
Gryka 202 f.	---	---	---	---
Rzepak letni	---	---	---	---
" " zimowy 212 funt.	---	---	---	---
Rzepak rapos. zim. 212 f.	---	---	---	---
Groch polny 262 funt.	---	---	---	---
Kasza gryczana	---	---	---	---
Kasza jaglana	---	---	---	---
Siana pud.	---	---	---	---
Słomy pud.	---	---	---	---

CENA OKOWITY.

z dnia 2-go stycznia 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% --- -- --%
Pojed. szynk. " " " " 20%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na pież. tydzień wiadro 100% rs. --- kop. ---.

WYSZEDŁ Z DUKU Tom 2-gi

HISTORJI ŻYDÓW

od Mojżesza do epoki obecnej
opracowany podług najwiarogodniejszych źródeł
przez Hilarego Nussbauma
Cena 2 rs., z przesyłką 2 rs. 25 kop.
Cena t. I-go tegoż dzieła 2 rs., z przesyłką 2 rs. 25 kop.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Restauracja Kupiecka

przy ulicy Daniłowiczowskiej
otwarta zostaje dnia 13 stycznia, to jest w Niedziele i prowadzona będzie pod kierunkiem pierwszorzędnego kucharza
60 Bronisława Zakrzewskiego.

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopału i kubeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
Skląd w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

MASZYNY DO SZYCIA

"SINGERA,"
Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman z czółkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do obrabiania dziurek wykonywującym 1,500 dziurek dziennie.
Zadatek mały, spłata tygodniowa po Krs. 1.
Dwuletnia gwarancja.
Do nabycia tylko w moim sklepie przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.
K. Koperski.

Z POWODU

zupełnego ZWINIĘCIA

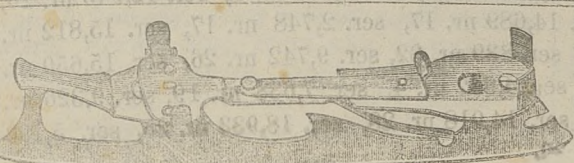
głównego składu fabrycznego na Krakowskim-Przedmieściu Nr 62 nowy, w gmachu Dobroczynności,
odbywa się codziennie od godziny 9-ej rano do 8 i pół wieczór,
Zupełna wyprzedaż towarów, mianowicie:
Bielizna męska, damska i dziecinną, Kordy welniane, Materje na suknie, Kordy welniane, Kordy watowe, Kordy pikowe, Bielizna stołowa, Kapy na łóżka, Chustki welniane, Kaszmiry czarne i kolorowe, materjały na pokrycie futer, Flanelle welniane, Flanelki finlandzkie.
Resztki wełny, kordów i weby. 69

Maszyna parowa

18-konna
z osobną pompą parową, wraz z kotłem i boilerem, o sile 30 koni, także Lina druciana 1' gruba, 300' długa, foder i nut-maszyna oraz kilka pił cyrkularnych,
do sprzedania.
Złota № 73.

NOWOŚĆ

na Karnawał!
Bukieciiki, do staników, djademy, motyki, szpilki różne wyrabiają z bajorków srebrnych, złotych i kolorowych, po cenach nadzwyczaj niskich, w pracowni przy szkole rzemiosł Ciepła № 12.
Kupcom i magazynom biorącym większą partje, odstępuje się stosowny rabat.
Ludwika Stronka.



ŁYŻWY, PIECE, WYŻYMACZKI Nr 3, 4, 5

117* polecają J. HILKNER i S-ka, Krakowskie-Przedmieście Nr 5.

Czyste kakao Blookera

Filizanka kosztuje tylko 4 kop.
**Przygotowanie wymaga jednej mi-
 nuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupeł-
 nie i pożywny proszek.** Sprzedaje się w
 lepszych składach towarów kolonialnych i
 towarów aptecznych, w puszkach blasza-
 nych po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej
 wagi. Fabrykanci **J. i K. Blooker w
 Amsterdamie.** Skład hurtowy na Rosyę:
 firma **Jawa, Petersburg, Wielka Morska
 № 40.**
**Zaleca się dla rekonwalescentów
 i dla dzieci, jako** 1950R

bardzo pożywny napój.

WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębiorców nauki krawiecy czynny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie szkoda ztąd żadna, lecz oświecona publiczność zapewne nie da wzmówić w siebie, że nauka jest szkodliwa, że książka zamęt w głowie sprawia, że dawniej choć książek nie znano, krawcy byli przecie!.. i suknie lepiej krajano?.. Napaści ludzi niepiśmiennych na druk, w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących, na ulepszenia i maszynę udokładniające i ulgę w pracy przynoszące, powtarzają się zawsze i ciągle, ilekroć nowy wynalazek woła na nich znanymi słowy: „**trzeba się uczyć, przemiąć wiek złoty.**”

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogą bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu, rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików atakować uznany w cywilizowanym świecie **nowy system**, przekraczając fakta z bezczelnym kłamstwem godnym swoich autorów.

Najlepszą na te napaści odpowiedzią z mojej strony, będzie powołanie się na pracę moją drukami ogłoszoną p. t.: „**Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich**”, w 12-iej edycji, na Metodę kroju bielizny w 2-iej edycji, na udzielone mi **Medale** na wystawach, na przyznane mi **patenta wynalazku** w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, na szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Petersburgu, w Moskwie, Kijowie i Lwowie, nadewszystko na głos wielu uczniów i uczennic moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakeimi się stała dziś krawieczyzna pod wpływem ugodnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Szkola moja jak dawniej, tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń, nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdodziennie. Cena metody kroju sukien i okryć, w języku polskim wydaniu 10-emu a w ruskim 12-tem, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca naukę rysunku (jedna i jedyna, a nie 88, jak zawistni omawiają) rs. 1 kop. 50. Metoda kroju bielizny wydanie 2-gie całkiem przerobione i powiększone w językach pol. i rus. po rs. 3. Udzielam również kroju na sposób francuzki moim uczniom **bezpłatnie**. Metoda moja w przekładach niemieckich już wyzerpana. **K. GŁODZIŃSKI**, Nowo-Senatorska № 2. 1622

**Wielka Światowa Menażerja
K. GRAILL,**

na rogu Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar.
 Codziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, o
 godz. 4 po południu i o godz. 7 wieczór. — Cena miejsc:
 I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop.
 Z uszanowaniem zaprasza **K. Graill.**

Z Hamburga, pierwszy raz w Warszawie,
 Senatorska 12, w b. pałacu Blanka,
 znane powszechnie

Wielkie Panoptikum Historyczne i Anatomiczno-naukowe MUZEUM „BOZWA,”

składające się z 4-ch wielkich oddziałów, otwarte codziennie od 11 r. do
 10 wieczór.
 Od Wtorku d. 25 Grudnia: **NOWOŚCI!**
 Druga zmiana Panoramy!
AUTOMATY MUZYCZNE Z PARYŻA!
 Wejście 30 kop.; dzieci 15 kop. — **Oddział anatomiczny 10 kop.**
Dla Dam — Piątki.
 Dyrektor „**BOZWA.**”

SKŁAD TABACZNY

„Ottomana” i „Talizmana”

z dniem 1 (13) Stycznia r. b., przeniesiony został na ulicę
Graniczną Nr 10,
do Składu „DRAMA.”

Niniejszem zatem mamy zaszczyt prosić Szan. odbiorców naszych tak hurtowych jak i detalicznych, o łaskawe udawanie się z obstalunkami, jak również przypadającymi nam pieniędzmi, do wyżej wymienionego składu.
 (Przytem uważamy za stosowne nadmienić, iż składy połączone zostały ze względu na oszczędności administracyjnych, osiągnięte zaś ztąd korzyści, obrócone będą na ulepszenie gatunków towaru i udogodnienie warunków dla handlujących). 121R

OGŁOSZENIE Komisja budowlana

zawiadująca budowaniem koszar w mieście Ostrołęce; w gubernji Łomżyńskiej, ogłasza o mającej się odbyć w kancelarji tej komisji licytacji głośnej na wykonanie robót tynkowych, asfaltowych, szlarskich, malarskich i piecowych.

- 1) Licytacja odbywać się będzie ustnie i przez opieczętowane deklaracje.
- 2) Termin licytacji oznacza się:
 na roboty malarskie 11 (23) Stycznia,
 na roboty tynkowania 12 (24) Stycznia,
 na roboty asfaltowe 13 (25) Stycznia,
 na roboty szlarskie 30 Stycznia (18 Lutego) i na roboty piecowe 31 Stycznia (19 Lutego) 1889 roku, o godzinie 12-iej w południe. Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej oraz oferty opieczętowane, po godzinie 12-tej przyjmowane nie będą.
- 3) Oferty opieczętowane winny być napisane według wzoru postanowionego przez komisję, który na żądanie wydawanym być może.
- 4) Warunki szczegółowe można rozpatrzyć codziennie w kancelarji komisji.
- 5) Oprócz tego, warunki te rozesłane będą, tym wszystkim, którzy oświadczą chęć przyjęcia na siebie wykonanie robót. 126r

W dniu 4 (16) b. m., odbędzie się w **Sądzie Okręgowym**

LICYTACJA DOMU

piętrowego przy ul. Wolność (№ 2506a/3, od sumy Rs. 9.000. Dochód Rs. 1.700, frontu okien piętnaście. 73

MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedzić niżej kosztu, oraz jest parę garniturów wyściełanych nowych i używanych, przyjmuje również wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie, Senatorska № 22, przy roku Bielańskiej w podwórzu. — **Pogodziński**, dawniej **Kalisz.** 72

SĘDZIA KOMISARZ massy upadłości Ferdynanda Schreiberera

Na zasadzie art. 477 Kod. Handl. wzywa wierzycieli Ferdynanda Schreiberera, ażeby w dniu 21 Stycznia 1889 r., o godz. 1-iej z południa, stawili się w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego przy ulicy Długiej w domu № 7, celem wyboru syndyków tymczasowych. 123R (Podpisano)
A. J. HOCH.

Dowód Nr 342,

wydany **Hr. Tyszkiewiczowi** przez dom bankierski Radziszewski et Comp., na przyjętą do komisowej sprzedaży **Pożyczkę Premjową ruską z roku 1864**, Serji 1508, № 50, zaginął. Znalazca raczy go złożyć w wyżej wymienionym domu bankierskim. 118R

HARMONIZOWANIE STYLOWE

projektów i szkiców, restauracje pomnikowych budowli, etc., wykonywa **Atelier Architekta**
J. Świecianowskiego,
Warszawa, Sienna 25,
 od godziny 10—12 i od 4—5.
 Zasady znaleźć można w nagrodzonym i uznanym przez Europ. Akad. Szt. i Wiedzy dziele p. J. Sw. p. t. „**Prawo harmonji sztuki greckiej i jego zastosowanie do nowożytnych budowli.** Paris 1888 (fr. 15) rs. 0. 108R

Do sprzedania OBRAZ olejny

p. t. „**Cerkiewka na Podolu**”
Brochockiego, kosztujący rs. 350, za cenę niżej połowy kosztu. — Zielna 9, mieszkania 6 pomiędzy godz. 2 a 4-tą. 45

!! Bardzo tanio !!

WYUCZA KROJU NOWO otworzona Szkoła.

Osoba wykładająca skończywszy kurs nauki w Paryżu, znając przedmiot praktycznie i dokładnie, czyni go łatwym w pojmowaniu, nie posługując się przytem żadnymi książkami ani linijkami. Uczennice z prowincji znajdują stałe tanie pomieszczenie. Tamże sprzedają się na zamówienia fasony najświeższe oraz przyjmują wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.
Włodzimierska Nr 14,
Parter 11. 9

Handel Win i Towarów Kolonialnych Pawła Wiśniewskiego

przy ulicach róg Zapiocka i Świętojańskiej, wprowadził z początkiem roku bieżącego
Wódki, Cognaki, Romy i Likieri zagraniczne i krajowe, z pierwszorzędnej dystylarni, sprzedaż na **miejscu i na miasto**, z czem się poleca Szanownej Publiczności 43 z szacunkiem
Paweł Wiśniewski.

NA ODMROŻENIE

maść znana ze swej dobroci oraz **Ozonol** do odświeżania powietrza w mieszkaniach zamkniętych z powodu zimy, **Dragées Contre la toux**, szerególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel**; **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym. **Płyn do wężania** usuwający **kafer** w parę godzin, poleca **APTEKA DWORU** 68R
F. DZIECHCIŃSKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście № 59
 wprost Resursy Obywatelskiej.

MAGAZYN MEBLI nowych i używanych ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w **Warszawie, Marszałkowska № 137**

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

ZŁOTO i SREBRNO

KUPUJE, ZAMIANIAM I PŁACĘ NAJLEPIJ.
Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.
Obrączki i Reperacje tania i szybko.
Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu I-e piętro
R222 Henryk Juwiler, jubiler.

Lekcyj Tańców

udzielam we własnym mieszkaniu, jakoteż prywatnie. Ulica **Elektoralna № 4**, wprost b. Banku Polskiego. 26
K. MINAKOWSKI Art. bal. T. W.
**Pierwsza w kraju Fabryka
 Stempli Kauczukowych
 i metalowych**

Z. SUCHOWIECKI.
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Etnogielski), poleca różnego rodzaju Stemple, Monogramy, po cenach bardzo niskich.

Dla Kapitałisty lub Przemysłowca.

Jest do sprzedania posiadłość ziemską, położoną o 30 wiorst od Warszawy, z których 27 wiorst szosa, zaś o 4 wiorsty od miasta powiatowego i stacji dr. żel., obejmująca 140 mórg 300 prętowych, a mianowicie: 43 m. łąk, 11 mórg gruntu ornego, 5 mórg wody i 80 mórg lasu, wszystko bez służebności.—Na gruncie znajduje się młyn amerykański walcowy, wodno-parowy, nowy, z kompletnym urządzeniem i potrzebnymi zabudowaniami, oraz cegielnia.—Miejscowość ładna, sucha, nadająca się na letnie mieszkanie.—Wiadomość u **Adwokata Przysięgłego, Karola Dunina, Czysta № 8.** 75R

Nr 4711

Woda Kolonńska BUKIETY REŃSKIE

Z RÓŻNEM Zapachami:

Edelweiss, żółta Lewkonja, Jaśmin, Hełjetrop, Konwalja, Opponax, Rezeda, Róża Renu, Fijolek Renu, Kwiaty reńskie. Prześliczne długotrwałe i tanie zapachy do chustek

Cena za flakon zawierający 1/4 funta Rs. 1 k. 25.

Nabywać można we wszystkich perfumeryjach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji. 1820R

Leichner's Fettpulver

TLUSTY PUDER LEICHTNERA.

Cena pudełka Rs. 1.

Najlepszy puder na wieczory, również i na dzień! — Nie widoczny na skórze! Środek kosmetyczny do upiększenia skóry!

Szminki teatralne!

Róż, Blasz i Ołówki do brwi!

Na składzie we wszystkich perfumeryjach i składach materjałów aptecznych.

L. LEICHTNER, Berlin, dostawca Teatrów Belgijskich i Dworu.

Skład główny dla Rosji u W. Auricha w Petersburgu, Stremiennaja № 4.

Fraki do wynajęcia!

Maskarady i zabawy karnawałowe

wymagają dla WWPP. kostjumów balowych. Z tego względu Magazyn **Ubiórów Męskich** pod firmą **A. Kiszakiewicz**, przy ulicy Podwale № 1, obok Cukierni W. Foppa, przysposobił na obecny sezon zabaw, znaczny wybór fraków, oraz garniturów frakowych podług **najnowszych żurnali wykończonych** i takowe po cenach nader przystępnych bez zastawu, za wskazaniem jedynie właściwego adresu poleca.

Jednocześnie mam honor zawiadomić WWPP. iż przyjmuje obstarunki tak ze swego, jak również z powierzonego mi materjału, które wykonuję podług ządania sumiennie, w jak najkrótszym czasie, po cenach jak najprzystępniejszych.—Polecając się łaskawym względem WWPP., pozostaje z szacunkiem

A. Kiszakiewicz, Podwal Nr 1.

Fraki do wynajęcia!

Nauka i wychowanie.

Dypłomowana rękodzielnia dla kobiet Świnarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa: kroju, strojów, krawatów, haftu, dzetów, koronek, robót włóczkowych. 856

Francuzka potrzebna do dwojga dzieci, na demi-placę. Wiadomość: Mazowiecka № 10, mieszkania 9. 702

Osoba posiadająca gruntownie francuzki potrzebna, na kilka godzin wieczorem. Oferty: Kurjer „Rodzina.” 366

Potrzelny zaraz korepetytor na wieś, dla przygotowania trzech chłopców do szkół. Wiadomość: Koszykowa № 29, mieszkania 3, do godziny 2-jej po południu. 942

Za obiad lub wynagrodzenie, lektura, konwersacja francuzka lub muzyka. Nowo-Wielka 13, m. 11. 122

Posady i prace.

Lektorka poszukuje zajęcia w polskim i francuskim języku. Tamże nóż introligatorski i pokój dla kobiety. Widok 22, m. 18. 861

Maszynista zdolny i odpowiedzialny potrzebny jest zaraz z dwoma palaczami, do prowadzenia maszyny parowej. Wiadomość Nowy-Zjazd № 3, m. 4, od 9 rano do 4 po południu. 907

Paniny potrzebne do maszyny Wilsona do bieleńsiny. Chmielna № 82, m. 8. 932

Paniny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Ogrodowa 8, m. 17. 123

Pomocnik księgarski z długoletnią praktyką, posiadający język francuzki i niemiecki, szuka zajęcia bądź w księgarni, bądź w jakim podobnym interesie. Tenże mógłby wstąpić do którejś z redakcyj jako tłumacz z niemieckiego i francuzkiego. Warunki nader umiarkowane. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. C. 150. 943

Technik gruntownie obznajmiony długoletnią praktyką z czynnościami administracyjno-handlowymi i kalkulacyjnymi większych fabryk i posiadający znajomość języków, poszukuje odpowiedniego zajęcia. W razie korzystnych widoków gotów z kapitałem do rs. 9,000 przystąpić do spółki lub dzierżawy interesu przemysłowo-handlowego. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod Z. R. 119

Zkacją 3,000 rs. i więcej poszukuje zarządu domem urzędni. Oferty kantor Kurjera Warsz. „A. B. 3,000”. 820

Kupno i sprzedaż.

Fartuski kolorowe damskie, sprzedam za bezen. Chmielna 37, mieszkania 24. 937

Garnitur, szafy, kredens, stół, otomana, szeslong, biurko, łóżka. Szpitalna 5. 917

Garnitur utrechtenski kryty, kredens, stół, krzesła, szafy, biblioteczki, komoda, otomana. Świętokrzyska 39, m. 2. 918

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kłozet dębowy, nie używany, nabyć można tanio. Ulica Elektoralna № 23, wiadomość u stróża. 938

Łóżka eleganckie, bogate, orzechowe masiw, Łasa do sprzedania u stolarza. Ulica Chłodna № 18. 944

Mebel za bezen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 939

Mebel bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, biblioteczka, szeslong. Marszałkowska 119, na doła, druga brama, m. 15. 25303

Powozy używane, Karety, Landa i t. p. **Sanki** w różnym rodzaju Amerykańskie, Warszawskie i Petersburskie, ulica Królewska Nr 23, fabryka pow. Romanowskiego. 42

Dom Handlowy Komisowo-Ekspedycyjny

MAURYCEGO LUXEMBURGA

w Warszawie, ulica Erywańska Nr 6,

ma zaszczyt zawiadomić, iż będąc zatwierdzonym przez **Warszawski Komitet Wystawy Międzynarodowej w Paryżu w 1889 r.** jako **wyłaczny ekspedytor** okazów na tę wystawę posłać się mających, wszelkich informacyj tyczących się przewozu w granicach cen przez Warszawski Komitet potwierdzonych, udziela miejscowym PP. Wystawcom każdodziennie od 10-jej rano do 3-jej po południu, z wyjątkiem Niedzieli i świąt uroczystych, zamiejscowym zaś odwrotną pocztą.

Ostateczny termin wysłania transportów z Warszawy w swoim czasie ogłoszony będzie w gazetach. Zaleca się PP. Wystawcom pośpiech celem korzystania z tańszych opłat frachtowych w zbiorowych ładunkach.

Ponieważ wymieniony wyżej dom handlowy zatwierdzony został również przez Petersburski Komitet Wystawy Paryskiej, oświadcza przeto, iż gotów jest służyć informacjami PP. Wystawcom z Cesarstwa. 104R

Skład Materjałów Aptecznych Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek, ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyską i Placem Zielonym, mają zaszczyt polecić:

- Wodę Kolonską** znaną ze swej dobroci od lat 40.
- Perfumy** francuzkie na wagę.
- Kredę** z mięta do czyszczenia zębów.
- Elixir** do płukania ust.
- Ultramarinę** do bielizny.
- Benzynę** do prania rękawiczek i wywabiania plam.
- „ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
- Głans** amerykański do bucików.
- Masy** woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
- „ terpentynowe) podłóg i posadzek.
- Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne** do użytku lekarskiego i technicznego.
- Wina lecznicze** i lekarstwa specjalne. 1483R

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowogrodzka 9. 124

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, zamiatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia pokój przy małżeństwie bezdzietnem. Wiadomość w kiosku na Chmielnej i róg Zielnej. 837

Mężczyzna poważny, wykształcony i zamężny, poszukuje przy familji lub kobiecie inteligentnej, mieszkania: (dwa pokoje), z obiadem i usługą, od kwartału lub od 1 lipca. Adresować: Rydzewski, poste-restante, Warszawa. 935

Potrzebne od 1 kwietnia pomieszczenie: 4 trzech pokoiów, przedpokoju i kuchni, z wociągami, przy ulicach: Chłodnej, Elektoralnej, Ogrodowej, Solnej, Białej. Oferty: Chłodna 24, mieszkania 5. 860

Pokój dla nauczycielki lub kobiety dobrze wychowanej. Długa 11, mieszkanie 22, 2-je piętro. 855

Doniesienia rozmaite.

Dnia 12 b. m. zaginęło szczenię, mops, sukienka. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Erywańską № 2, mieszkania 23, w suterenie, za nagrodą rs. 1. 934

Pianino do wynajęcia. Nowogrodzka № 28, stróż wskaże. 896

Pies dog, koloru stalowego, odmiany biały dnia 12/1 t. m. zaginął—uprasza się o odprowadzenie, ulica Nowogrodzka № 23, do właściciela domu, za nagrodą. Ostrzeżenie, że nie prawy posiadacz będzie sadownie poszukiwany. 946